Dz. Poznański
ukazuje się codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Cena kwartalna
wynosi 2 tal.
Na stacyach krajowych
13 sgr. 9 fen.
Małe rękopisy
do Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
ogłaszane po 1 sgr. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

241 Sobota, 21 października 1865. № 241

POZNAN, 20 października.

Anglia straciła w dniu przedwczorajszym jednę znamienitszych swych postaci politycznych, osobę wypełniającą swém imieniem i działalnością nieledwie ostatnie pół wieku jéj dziejów. Lord Palmerston był znakomitością ważącą zbyt wiele losach ojczyzny i całéj Europy, abyśmy ze stanowiska naszego publicystycznego, wypadek, jak zgon, zupełném milczeniem pominąć mieli.

Henryk John Temple, wicehrabia Palmerston, urodził się dnia 20 października 1784, dożył tedy wieku 81 lat wieku. Mając zaledwie 23 lat znalazł się już członkiem parlamentu, reprezentantem miasteczka Bletchingley w izbie niższéj. We dwa lata później, roku 1809, był już członkiem gabinetu, sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, a odtąd aż do chwili zgonu w późnéj starości nie przestał, z krótkim wyjątkiem w r. 1834 należeć do składu osób rządzących Anglią, a wywierając ich przeważny wpływ na jéj koleje i politykę. Wychowany w sławnéj szkole w Harrow równocześnie z lordem Byronem, lordem Hobhouse, Aberdeenem, Robertem Peelem, Bankesem; kształcąc się później na uniwersytecie w Cambridge i Edynburgu, znajdował się z jednéj strony od pierwszéj młodości w bliskich stósunkach przyjaźni i koleżeństwa z najświetniejszemi znakomitościami Anglii pod względem towarzyskim i społeczeńskim; z drugiéj strony trącał w życiu publiczném o świeże jeszcze tradycye Pittów, Foxów, Sheridanów, postaci legendarnych w nowoczesnych dziejach Anglii. Charakter też nabrał charakter jego publiczny obok form angielskich, jaśniejących dowcipem, wytworną i ujmującą grzecznością wytrawionego dyplomaty, — tradycyi przekazywanéj z generacyi na generacyą, przechowywanéj troskliwie pośród dzierżącéj monopol władzy oligarchii angielskiéj, wyłączności i wierności dla tradycyjnéj polityki Anglii w sprawach całego Europy. Stanowisko „szlachetnego Tory“ w polityce wewnętrznéj, jego konsekwentny wigizm, jego ścisłe przymierze z gabinetem i systemem Canninga, jego udział w reformie parlamentarnéj, co więcéj nawet, jego nibyto liberalno-rewolucyjne sympatye w sprawach Hiszpanii i Włoch, Grecyi i Szwajcaryi, zyskujące mu niełaskę reakcyi kontynentalnéj wraz z ironicznym przydomkiem „lordaliberyt“, — wszystko to razem nie przeszkadzało bynajmniéj Palmerstonowi trzymać się w gruncie rzeczy, tradycyjnéj w Anglii od czasu Wilhelma III polityki zewnętrznéj, — ograniczającéj się do sparaliżowaniu każdego kroku Francyi, z jednéj, a podtrzymywaniu z drugiéj strony, w celu zrównoważenia jéj wpływu w Europie, trzech mocarstw, które podzieliły Polskę. Upokorzenie Francyi w wielkim zaniewierusze z powodu sprawy wschodniéj roku 1840; stróżowanie jéj, pod maską ścisłego sojuszu w Portugalii, Hiszpanii, Belgii i Włoszech; przeszkadzanie jéj wyraźne w Egipcie, Algierze i Marokku było w znacznéj części jego dziełem, jego winą czy zasługą. — Co się zaś tyczy polityki lorda Palmerstona względem wielkich mocarstw kontynentalnych, nie wytrzymał jego tak troskliwie, tak pracowicie, szczególnie w roku 1848 i 49 afiszowany liberalizm najlżejszéj próby, gdy mu się zdawał wchodzić w sprzeczność z tradycyjną polityką Anglii. Tak np. podczas wojny węgierskiéj, patrzał spokojném okiem na interwencyą rosyjską i pisał w depeszy do lorda Ponsouby, posła angielskiego w Wiedniu, „że rozczłonkowanie austryackiego państwa byłoby uważane przez rząd J. K. M. za wielką polityczną klęskę.“ — Świetne przyjęcie późniéj Koszuta, komplementa i czcze grzeczności dla różnych deputacyi emigracyi naszéj, bezpłodne objawy sympatyi dla Włoch i najskrajniejszych ich odcieni, nie przestawały jednakże łudzić ciągle łatwowierności żywiołów uciśnionych na kontynencie europejskim, a wynosić egoistycznego w polityce lorda, czciciela i przestrzegacza zasady nieinterwencyi, zasady co zgubiła Polskę, Węgry a co dopiero i Danią, — do zaszczytu i godności rzeczywistego ich opiekuna i patrona. — Co się tyczy Polski, nie miała pewno w Anglii mniéj namiętnego, ale systematyczniejszego i fatalniejszego odeń przeciwnika. Objawiając przy każdéj sposobności wyrazy serdecznego współczucia dla cierpień Polski i Polaków, zaręczając różnym deputacyom emigracyi polskiéj, „że nie ma prawdziwego Anglika, coby nie bolał szczerze nad nieszczęśliwém położeniem Polski“ — przeszkadzał przecież z niezmierną zabiegłością wszystkiemu, coby tym cierpieniom raz na zawsze i skutecznie było mogło koniec położyć, a obawiając się wzmocnić wpływ francuski, przeszkodził w ciągu ostatnich trzydziestu kilku lat, po trzy razy, raz za Ludwika Filipa, dwa razy za Napoleona III, w latach 1831, 1854 i 1863 przygotowywanemu przez Francyą i Austryą dziełu niepodległości Polski. Równie stanowcze, jak stereotypowe jego pod tym względem oświadczenia, „że interes rządu J. K. Mości nie zgadza się z przywróceniem wolnéj i niepodległéj Polski,“ sparaliżowały zawsze gotową już na rzecz Polski interwencyą dwóch wspomnionych co dopiero mocarstw. Zimniejszego, wyrachowańszego, odgraniczającego ściśléj sympatye osobiste od antypatyi politycznych przeciwnika, nie miała pewno sprawa Polski. Z osobą jego zstępuje do grobu istna fatalność, która ją z nad brzegów Tamizy w najkrytyczniejszych chwilach, z najzimniejszą systematycznością od przeszło trzydziestu lat prześladowała.

Nauczyciel Janecki mianowany został nauczycielem przy katolickiém seminaryum w Paradyżu.

Berlin, 19 października. Dzienniki tutejsze rozpisują się nad wspaniałém przyjęciem monarchy i jego dostojnéj rodziny w Monasterze.

Z Kilonii donoszą pod dniem 16 bm., że gdy książę Fryderyk Augustenburgski wracał w sobotę o północy do Ekernförde, urządzono tam wspaniałą iluminacyą, mimo zakazu władz pruskich pod zagrożeniem kary pieniężnéj. Wedle doniesień z rozmaitych stron iluminowali mieszkańcy Kilonii stawiając ogromne światła nie w oknach ale na środku pokoi na stołach. Wieśniacy licznie się na powitanie księcia poschodzili; około 200 konnych witało go pod Ludwigsburgiem; w Borbyc także iluminowano i niezliczone zgromadziły się tłumy. W Ekernförde nadzwyczajny panował entuzyazm, a usiłowania policmajstra, chcącego go uśmierzyć, zupełnie były bezskuteczne. Nie chciano w Ekernförde przyjmować telegramów z doniesieniami o tém zdarzeniu, które jest charakterystyczne.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 października. Dz. Warszawski ogłasza co następuje:

„Najwyższemi postanowieniami o klasztorach rzymsko-katolickich w Królestwie Polskiém, a mianowicie w § 7 przepisów dodatkowych do najwyższego ukazu z d. 27 października (8 listopada) 1864 r. o klasztorach, zastrzeżoném zostało, że jeśliby, po pierwiastkowém na zasadzie takowych postanowień zniesieniu i zamknięciu klasztorów, okazało się następnie iż niektóre inne klasztory powinny być zniesione na mocy tychże postanowień, w takim razie osobna najwyżéj do tego przedmiotu ustanowiona komisya, przedstawić ma o tém namiestnikowi do ostatecznego rozstrzygnięcia. Tymczasem przy pierwiastkowém zamknięciu klasztorów nie były jeszcze od władz miejscowych dostarczone kompletne wiadomości o wszystkich tych klasztorach, które z powodu szczupłéj liczby zakonników, kwalifikowały się do zniesienia, jako mieszczące mniéj niż ośmiu zakonników stale w nich zamieszkałych. O niektórych klasztorach wiadomości te zaczęły w następstwie wpływać stopniowo. Niezależnie od tego w niektórych klasztorach nieetatowych, liczba zakonników zmniejszyła się, szczególniéj skutkiem przeznaczenia z takowych, przez władzę dyecezyalną, zakonników do zarządzania parafiami. Mając na uwadze wszystkie te okoliczności, osobna komisya o klasztorach, przedstawiła do ostatecznéj decyzyi JW. hr. namiestnika postanowienie względem zniesienia takowych klasztorów, pozbawionych odpowiedniéj, według przepisów kanonicznych liczby zakonników. Na zasadzie takowego postanowienia osobnéj komisyi, i po zatwierdzeniu onego w porządku przepisanym, w dniu 20 września (2 października) wykonaném zostało na miejscach rozporządzenie, dotyczące zupełnego zniesienia następujących pięciu klasztorów: 1) *Filipinów* (albo *Oratoryanów*) w *Studziannéj* (pow. opoczyńskim); 2) *Pijarów Opolu* (powiecie lubelskim); 3) *Maryanów* w *Iglówku* (powiecie maryampolskim); 4) *Bernardynów* w *Łukowie*; 5) *Bernardynów* w *Krześlinie* (pow. siedleckim). Przytém przedsięwzięte zostały przez władze rządowe wszelkie należyte środki ku zapewnieniu, stósownie do woli najwyższéj, nieprzerwanego odbywania nabożeństwa w kościołach wszystkich tych zniesionych klasztorów, w którym to celu, pozostawioną została przy każdym z nich według prawa, dostateczna liczba zakonników; inni zaś zakonnicy przeniesieni zostali do przeznaczonych im na mieszkanie klasztorów etatowych, dokąd w spokojności zostali odesłani, otoczeni wszelką możliwą o nich w drodze pieczołowitością.“

ROSYA.

Ind. B. **Petersburg**, 9 października. St. Pieterburg. Wiedomosti otrzymały w osobie głównego redaktora pana Walentyna Korsza pierwsze napomnienie za artykuł o zastawie części dóbr państwa. Artykuł inkryminowany utrzymuje zasadę, że rząd nie ma prawa sprzedawania dóbr państwa, gdyż uważane być one powinny jako gwarancya monety papierowéj wypuszczonéj i mającéj się wypuścić a szczególnie biletów procentowych państwa.

Napomnienie w następujący sposób wymotywowane zostało:

Wyjątek z historyi sejmów poznańskich.

(w manuskrypcie)

przez

Ludwika Żychlińskiego.

Po ukończonym owym pierwszym sejmie r. 1827 wybrał niebawem marszałek sejmowy książę Antoni Sułkowski do celem wyrobienia jak najpomyślniejszéj odprawy wskiéj na wnioski i petycye stanów, a zarazem wystarał się bądź o powiększenie władzy namiestnika przez dodanie go boku rady namiestnikowskiéj z czterech radzców złożonéj, bądź o ustanowienie w Berlinie sekretaryatu stanu dla Ks. Poznańskiego. Nie małéj zaiste wagi był to zamiar, dziło bowiem w obu razach o hierarchiczne umocowanie nizmu Księstwa, o widomy znak i organ odrębności narodowéj. Namiestnik książę Radziwiłł, nie miał bowiem właych atrybucyi hierarchicznych, a mimo dobrych swych nie śmiał jak się należy używać przysługującego mu a przyjmowania zażaleń i przemawiania za niemi do a.

Książe marszałek aczkolwiek mile przyjmowany w Berli- aczkolwiek szanowany niedwuznacznie od następcy tronu, rał już wkrótce przekonania, jak trudno przychodzi zdziałać coś dla Poznańskiego. „Trzeba tutaj“ — pisał końcem stycznia r. 1828 — „z figurami rządowemi jak z jajkiem postępować, i wątpię, czy i po dłuższym pobycie choć fundamenta założyć mi się uda dla dalszego dobra Księstwa, którego jestem ambasadorem. Ciekawi tu byli ducha sejmu pierwszego naszego, nim więc jeszcze naczelny prezes Baumann obraz takowego nadesłał, wręczyłem kopią jego księciu Następcy, który zadowolony był również jak i inne osoby. Ks. Namiestnik, gorąco przezemnie oczekiwany nie przybywa, sam więc dźwigam ukochaną ojczyznę, któréj honor piastowałem i pod skwarném niebem Andaluzyi i wśród lodów Moskwy.“

W Lutym zamianował król księcia Sułkowskiego członkiem rady stanu a zarazem członkiem wydziału spraw wewnętrznych w téjże radzie. Jakkolwiek urząd ten nie mieścił w sobie żadnéj atrybucyi, specyalnie Księstwa dotyczącéj, zawsze przecież zdawało się możliwém, że pośrednio przydać się będzie mógł na jego dobro. Im dłużéj książę Sułkowski przebywał w Berlinie, tém mocniejszego nabierał przekonania że bodaj uda się wyrobić dla Księstwa odmienną formę administracyi, skoro do mechanizmu rządowego tak dalece przywiązały się były sfery dyrygujące, że go za niezbędny miały i z tém przekonaniem bynajmniéj się przed księciem nie kryły. Wprowadzony w marcu do rady stanu pod prezydencyą księcia Karola Meklemburgskiego, chciał przemówić książę Sułkowski w swym charakterze Polaka, aliści mu prezydujący, choć najgrzeczniéj przeszkodził, opierając się na regulaminie. Nie pozostało więc księciu jak złożyć mowę swoją do protokółu, gdzie bez wątpienia dotąd spoczywa.

Już od dość dawna osieroconą była Stolica arcybiskupia w Poznaniu po śmierci arcybiskupa Górzeńskiego. Administrował tymczasowo archidyecezyami proboszcz metropolitalny gnieźnieński i archidyakon poznański, ks. Wolicki. Życzeniem było ogółu polskiego, aby księdza Wolickiego posada ta nie minęła. Popierał to życzenie całą siłą w Berlinie książę Sułkowski i nie tracił nadziei, że ks. Wolicki godność tę osięgnie. Właśnie wówczas kursowała wszędzie odezwa tegoż ks. Wolickiego do rodaków, w któréj zachęcał do składek na postawienie pomnika pierwszym królom polskim Mieczysławowi i Bolesławowi Chrobremu. Członkowie niedawno co zakończonego sejmu prowincyalnego skrzętnie myśl tę uchwycili i zakrzątali się około zebrania funduszów. Car Mikołaj nie zaniedbał w charakterze króla polskiego wziąć udziału w składce, król nadesłał także jako W. Książę Poznański swój datek, poczém i z Niemców wielu aż po za granicami Księstwa pospieszyli z składkami. Ks. Wolickiego bardzo łaskawie król przyjął; „J'ai confiance en vous“ powiedział doń — „et j'estime vos principes.“ „Wszyscy urzędnicy szanują go tutaj — pisał ks. Sułkowski, przybyła więc dla Księstwa jedna jeszcze znacząca potencya.“ Ks. Wolicki wybrany został w maju przez obie kapituły na arcybiskupa, konsekracya miała dopiero późniéj nastąpić.

„Zważywszy, iż artykuł ten zawiera zdania niezgodne z interesem kredytu państwa, a dotyczące środka, który jeszcze ogłoszonym nie był; zważywszy, iż artykuł ten nietylko wyraża wątpliwość, ale absolutnie zaprzecza praw niewątpliwych, rządowi przysługujących, z których tenże zawsze korzystał, kiedy chodziło o pozbycie się w taki lub owaki sposób części dóbr państwa, zważywszy, iż ten artykuł bez powodów przypisuje posiadłościom ziemskim państwa charakter gwarancyi papierów pięcio procentowych i że w taki sposób usiłuje wzbudzić wątpliwości lub obawy, które mogą szkodliwie wpłynąć na zaufanie, jakie te bilety w obiegu spotykają... itd.“

Rubikon tedy przekroczonym został. Ten systemat ostrzeżeń, który wielu optymistów poczytywało za pewien rodzaj strachu zawsze grożącego ale uderzającego tylko w razie ostateczności, został wprowadzony w wykonanie nazajutrz po ogłoszeniu nowego prawa o prasie i w okoliczności wskazującéj, że ministerstwo nie skąpo myśli korzystać z przysługującego sobie prawa.

Wrażenie sprawione na publiczności przez ten pierwszy krok surowości przeciwko dziennikarstwu tylko co wyzwolonemu, nie mogło być przyjemném. Uważają tu za smutny początek wolności prasy ten rodzaj knebla założonego na usta dziennikarstwa wnet po pierwszéj próbie otwartego traktowania poważnéj kwestyi.

St. Pietierburgskija Wiedomosti nie są jedynym dziennikiem, który ostatniemi czasy zajmował uwagę zarządu spraw prasy. Moskiewski Dień jest również w obecnéj chwili przedmiotem bardzo poważnych rozpraw tego urzędu. Dziennik ten, nawet za czasów cenzury poprzedniczéj, odznaczał się zawsze niezależnością i oryginalnością wypowiadanych przekonań, które, jakkolwiek w innym rodzaju, przypominają czasem dziennik La Presse p. Girardina; owóż obecnie ogłosił Dień dwa nader drażliwe artykuły. W jednym z nich słowianofilskie pismo wykazać usiłuje, że monarchowie rosyjscy od Michała Romanowa panują na mocy prawa wyboru narodu a nie z Bożéj łaski. Jakkolwiek Dień nie wyprowadza żadnego wniosku ze swojego założenia, wniosek ten narzuca się wszakże do takiego stopnia, że się zdumiano w sferach urzędowych. — Drugi artykuł tegoż pisma domaga się zupełnego rozdziału między państwem a kościołem; motywując potrzebę tego środka zupełną niewspółmiernością obu instytucyi.

Owoż, gdy nierozdzielność tych dwóch instytucyi jest prawem zasadniczém ustroju imperyum rosyjskiego, stało się, że p. Aksakon, redaktor dziennika Dień, w oczach zarządu spraw prasy uchodzi za uderzającego na zasadnicze prawa państwa. Każde przestępstwo tego rodzaju karane zwykle bywa skazaniem do ciężkich robót na całe życie.

Nie mam potrzeby powiadać wam, że nie chodzi tu wcale o zastósowanie tego prawa w całéj ścisłości do dziennika Dień, ale zwykłe napomnienie uważają tu jako karę zbyt łagodną na tak ciężkie przestępstwo i ztąd téż to rozprawiają na sposobem przykładnego ukarania publicysty, zapominającego, że pisze w kraju, gdzie rząd nie lubi by sprawy jego roztrząsano.

Lecz jeszczem nie wyczerpał swéj listy. Sprostowanie wydrukowane w dzienniku urzędowym ministerstwa spraw wewnętrznych, wystosowane zostało zbiorowo do Moskowskija Wiedomosti i Gołos. Chodzi tu o polemikę między temi dwoma pismami, z których pierwsze twierdziło, że dziennik pana Krajewskiego otrzymuje wsparcie od rządu. Uniesione zapałem walki oba dwa dzienniki wzywały pośrednio rząd o wytłómaczenie się w téj sprawie. Wystósowane do nich sprostowanie ma właśnie na celu usunąć podobne tłómaczenie się, jako ubliżające godności władzy, i uprzedzić oba dzienniki, że posuwając za daleko swą polemikę „nie będą się mogły utrzymać w granicach, jakie tolerowane być mogą.“

Sprostowanie to lepiéj przyjęto niżli napomnienie St. Pietierburgskija Wiedomosti. Jużci lepiéj wywierać na prasę system opieki administracyjnéj, niżli uderzać ją z nienacka a bez apelacyi.

Nowe szczegóły ogłoszone przez nasze dzienniki co do smutnych wypadków w Tyflisie, o których mówiliśmy, dziwnie zmieniają charakter tego ruchu ludowego. Pokazuje się, że jeźli nieporządki zaszłe w stolicy wielkorządztwa Kaukazu miały krwawy charakter, to winą tego był zarząd miejscowy. I tak, żołnierze dali ognia do tłumu, który wcale nie myślał tak drażnić, a poborca zamordowany przez ludność zawdzięcza śmierć swoją oburzeniu, jakie wywołał przez dwa strzały pistoletowe, zmierzone w środek tłumu, z których jeden śmiertelnie ugodził starca, a drugi ciężko ranił bezbronnego robotnika. Zdaje się również, że ks. Orbeliani, jenerał-gubernator miasta, rozdrażnił opodatkowanych, odmawiając stanowczo a w sposób grubiański i nieprzyzwoity rozpatrzenia ich zażaleń. Rząd nie zaprzeczył dotąd ogłoszonym przez dzienniki szczegółom, co pozwala nam wnioskować, że w części przynajmniéj muszą być prawdziwe.

W teatrze rosyjskim dano przedstawienie bardzo zasługującéj na uwagę sztuki p. Potiechina; jest to prawie polityczny wypadek. Sztuka ta, nosząca jako tytuł wyrażenie rosyjskie nie dające się przetłómaczyć Otrezannyj łomot' (człowiek, który się od swoich oddzielił), maluje panującą w społeczeństwie naszém walkę między reakcyą i liberalizmem. Jest to pierwsza próba komedyi polityczno-społecznéj, jaka się zjawia na naszéj scenie, gdyż dotąd cenzura teatralna odrzucała bez litości wszystkie sztuki mające podobny charakter. Sztuka wybornie przyjętą została przez publiczność, autor wielokrotnie wywołany wśród zapału, który mi się bardzo znaczącym wydaje.

AUSTRYA.

(§) **Lwów**, 15 października. Wyborcy miasta Lwowa zwołali pierwsze przedwyborcze zgromadzenie na dzisiaj po południu — jako kandydata proponować podobno zamyśla część większa byłego pierwszego Austryi ministra, hr. Agenora Gołuchowskiego. Bo podanie petycyi Rady o uwolnienie Ziemiałkowskiego, podobno czy nie pójdzie . . . ad acta.

Mówią o rozmaitych zmianach w administracyi, mających głównie oszczędność na celu. I tak nastąpić ma redukcya straży finansowéj i żandarmeryi, podobno o połowę. Lecz kiedy to wejdzie w życie, jeszcze niewiadomo. Także i w ministeryum wojny mówią o znacznych oszczędnościach i redukcyach.

Wiedeń, 17 października. Z wiadomości politycznych, jest najważniejszą wiadomość o wnioskach rządowych, które mającym się wkrótce zebrać sejmom krajów niewęgierskich przedłożone będą. Jak upewniają, będzie pierwszém zadaniem sejmów krajowych ułożenie nowéj ustawy wyborczéj. Sejm lwowski będzie miał obok tego zadanie, ułożyć ustawę gminną, któréj dotąd Galicya nie posiada, a która w bezpośrednim z ustawą wyborczą zostaje związku. Sejm na podstawie dotychczasowéj ustawy wybrany, rozpoczynający za miesiąc swe obrady, nie będzie się zajmować kwestyą organizacyi państwa, bo jak się dowiaduje Gaz. Nar., ma on być po załatwieniu powyższych dwóch wniosków rządowych względem ustawy wyborczéj i gminnéj, rozwiązany, a dopiero nowy na podstawie nowéj, potrzebom i życzeniom kraju odpowiedniejszéj ustawy wyborczéj zwołany. Zebrany sejm, ma się zająć rozstrzygnięciem ważnéj kwestyi państwowéj, nad którą nasamprzód, jak wiadomo, sejmy węgierski i chorwacki orzekać mają. Nie małe więc zadanie ma spełnić przyszły sejm lwowski, bo prócz załatwienia spraw bieżących, ma ułożyć dwie nader ważne ustawy, na podstawie których ma się oprzeć i rozwinąć przyszła organizacya autonomiczna kraju.

Dzienniki wiedeńskie zajęte głównie Węgrami i występującemi tam coraz wybitniéj stronnictwami, umiarkowaném Deaka i skrajném rezolucyonistów. Centraliści wiedeńscy chcą z walki stronnictw korzystać i umizgają się dziś do stronnictwa rezolucyonistów, wiedząc, że zbyt wygórowane żądania tego stronnictwa przez rząd wiedeński przyjętemi być nie mogą, spodziewają się więc, że w razie zwycięstwa tego stronnictwa w sejmie peszteńskim, zgoda między koroną a narodem węgierskim byłaby niemożliwą, czego skutkiem byłby upadek dzisiejszego ministerstwa i możliwy powrót do systemu centralizacyjnego. Organa opinii publicznéj w Węgrzech, wiedząc z kim ma do czynienia, dają jednak centrałom węgierskim bardzo dosadnią odprawę, i tak organ Deaka Pesti Naplo, jak i organ rezolucyonistów Hon oświadczają w swych najnowszych artykułach, że stronnictwo konstytucyjne węgierskie w cudze układy ze stronnictwem (tak zwaném) konstytucyjném z drugiéj strony Litawy wchodzić nie myśli. Naród węgierski może traktować jedynie z królem swoim, który jest zarazem cesarzem Austryi. Dopiero po uregulowaniu kwestyi przyszłego ustroju monarchii mogłaby być mowa o układaniu się w sprawie wolności. Odpowiedź ta ostra dzienników węgierskich nie podobała się jednak ministeryalnéj Gen. Corr., która ubolewa nad szorstkością odprawy, danéj dziennikom wiedeńskim, reprezentującym opinią stronnictwa konstytucyjnego.

Dziwną i mało prawdopodobną wiadomość podaje niki dzisiejsze co do osoby przyszłego kanclerza chor Donoszą one, że miejsce Mazuranicza, który jeszcze braniem sejmu chorwackiego ma złożyć swój urząd godność vice-bana Chorwacyi, zostanie zamianowany rzem biskup Strossmayer, znany przeciwnik wsze z Węgrami.

Z Zagrzebia donoszą telegramy o uwięzieniu herszta bandy rozbójników, Józefa Udmanica i trzec warzyszów.

Wydział krajowy sejmu bukowińskiego zrobił noszą z Czerniowiec — podanie do rządu krajowego niem, aby niedostatkowi powszechnemu zapobiedz ze skarbu państwa kilkuset złr., oraz odpowiedni szeniem egzekucyi podatków.

FRANCYA.

± **Paryż**, 16 października. Myśl kongresu euro na którym wszystkie sprawy polubownie załatwione spoczywa teraz błogim snem; nie godzi się wszak dzieć, że umarła, bo z pewnością nieraz jeszcze pr się jéj bądź skuteczne bądź bezskuteczne, zwiasto dzie. W związku z tą myślą zdaje się być inna, k coraz więcéj zyskuje praw obywatelstwa, jeźli nie politycznie działających, tedy w sferze myślą pracu jest nią zjednoczenie usiłowań wszystkich narodó w wielką przeciwko Rosyi krucyatę. Ani mi przez przechodzi zapewniać, że to nie są, jak na teraz, arkadyjskie jakieś marzenia, na skrzydłach których demu bez szkody unosić się wolno; lecz i to pewna, stawie tych marzeń, jak w osnowie niejednéj legen ludowéj spoczywa wielka dziejowa prawda zapoznaw szym wieku bardziéj ścisłych jakkolwiek nie mniéj nemi czasy zawodnych rachub.

P. Henryk Martin, którego dzieło pod tytułem sie et l'Europe wyjdzie niebawem u nakładcy Comp., jest jednym z niezmordowanych pracowniko oczyszczania drogi ku urzeczywistnieniu téj wielki Wyzywające stanowisko Rosyi ułatwia mu to poniek o którém mówiemy, a którego już sam tytuł obok in tora wskazuje dążność i cele, znane jest dotąd p w kilku wyjątkach umieszczonych w Siècle. Ten, k cnie mam przed oczami, dotyka właśnie głównego p Celem Francyi — powiada p. Henryk Martin — k cya europejska. Francya w celu walki z barbarzyńst być musi całą Europę, ale nie tak jak Napoleon I, macawszy się Tatara w Moskalu chciał walczyć przeciw podbojowi i dla tego téż niezupełny jego upaść musiał w walce z wykończonym caryzmem; bezinteresownością podbić musi Europę dla wolno nice nadreńskie nie są celem Francyi a nie mogą i środkiem dążenia do wykonania wielkiego celu, bo o część Niemiec ale o całe Niemcy, które pozyskać bo chodzi nie o granice Francyi ale o granice Euro potrzeba zabezpieczyć. Granice nadreńskie wtedy Francyi niezbędnemi stać się mogą, jeśli Niemcy i n dotąd, pozostawać będą pod wpływem Rosyi prze i Prusy. Wyłączność patryotyzmu niemieckiego w imie prawa Niemiec do zagarnięcia, bądź z wolą b ciw woli ludności, krajów, do których język i żywioł przeniknął, wyłączność ta daleka od poświęceń dla dobra a tak przypominająca nie mniéj wyłączny cho dziéj szczery patryotyzm angielski z czasu Pittów, jest p. Martin, największą przeszkodą do wykonania wie śli, lecz będąc „obrzydłym i szkodliwym anachronizme pić musi wyższym względom. — Oto w kilku rysach jątku z dzieła p. Martin umieszczonego w Siècle. dla nas miłym obowiązkiem podnosić od czasu do czasu jak się ukazują, tak szlachetne objawy i dążenia.

Jednocześnie czytamy w tymże dzienniku zawiad że pewna liczba bawiących tu rodaków wręczyć ma p członkowi Ciała prawodawczego, który za Polską pr adres wyrażający uznanie jego zasług. Adres ten kładzie nacisk na potrzebę uznania przez Europę nie skiego pochodzenia Moskali; błąd przeciwny wielce adresu, szkodliwy, szerzy się z winy samychże Pol przyjaciół, czego dowodem sejm warszawski w r. 18 francuskie w r. 1840, protestacya p. Bonjean w sen cuskim r. 1863; nareszcie przemówienie p. Carnot prawodawczém itd.

Tymczasem relacye księcia z Berlina nie brzmiały pomyślnie co się tyczy głównego interesu t. j. powiększenia władzy namiestnika lub ustanowienia sekretaryatu stanu dla W. Ks. Poznańskiego. Od formy w żaden sposób odstąpić nie chciano w Berlinie. Myśleć tedy tylko trzeba było, aby choć petycye sejmowe osięgły pożądany skutek. „Reprezentacyą moją, — pisał ks. Sułkowski — uważam jako pośredniczącą potencyą, a siłę w krzewieniu narodowości winny posiadać z należną mądrością sejmy, których urzędnicy wyżsi zawsze się tu lękają, a o których relacye zawsze idą pod sąd królewski. Naczelny prezes Baumann nienajlepszą zdał opinią o duchu petycyi. Wszelako rzeczy nie źle jeszcze stoją. Co tylko uzyskać było można, uzyskało się, i sumienie mi powiada, że niktby więcéj nie był wyjednał. Czego przecież w żaden sposób wyjednać nie mógłem, to przedłużenia terminu do wstępu do Instytutu Kredytowego Ziemstwa, bo całkiém niepodobna zniewolić rząd, aby odstąpił od raz przyjętych form.“ Donosząc o już ukończonéj odprawie sejmowéj: „narodowość i język — pisał książę — mam za zabezpieczone, szkoły urządzone będą podług mojéj petycyi, z wyjątkiem, że na eforat obywatelski zezwolić nie chciano. Monarcha oświadczył wreszcie wyraźnie, że nie chce, aby nas germanizowano w sensie oficyantów poznańskich, że chce aby w obrębie prowincyi zostawić nam to co stanowi naszą odrębność i przypomina dawną świetność.“

Ważne to były królewskie słowa, ale od iluż to urzeczywistnienie ich zależało okoliczności, osób i kombinacyi?!

„Rozwijajmy — pisał książę w końcu — tę nową rękojmią, wyjednałem ją otwartém postępowaniem. Możemy stać się wzorem dla całego narodu naszego mając dane egzystować przez naukę i pracę. Nie trzeba dać nigdy upaść dobréj świętéj sprawie.“

Przybył nareszcie i książę namiestnik do Berlina, zakrzątał się i poparł księcia Sułkowskiego, który czyniąc o tém przyjacielską relacyą, dodaje: „oby zawsze tak chciał działać!“

POETOM.

„Facta non verba.“

I.

Całe tomy piszecie — rymów całe księgi —
Po trochejach i jambach na Parnas włazicie —
A ten Parnas drży w obec pieśniarskiéj potęgi . . .
Bo lepiéj znacie niebo, niźli własne życie.

Wy niebu wydzieracie tajemnice święte —
Anielice cudnemi kołyszecie dźwięki —
I tony dośpiewując, w niebiosach poczęte,
Lepiéj znacie śpiew bogów, niźli bratnie jęki . . .

I ja kiedyś składałem jamby i trocheje —
I nieraz kark łamałem wdrapując się w chmury
I gwiazdom złotolśniącym śpiewałem ich dzieje.

Dziś z pogardą spoglądam na jasne lazury —
Przeklinam złotę słońce że się wiecznie śmieje —
I ze łzami powtarzam pokutnicze chóry . . .

II.

Bo jambami nie zbawisz ludzkości, poeto!
Krwią tylko pisz poezye — a łzami dramata!
Nie czworma pegazami zaprzęgłą karetą
Jedzie się w nieśmiertelność z śmiertelnego świata

Sardanapal zaprzęgał ludzi do rydwanu —
A wy samych aniołów sprzęgacie do wozu . . .
Bezczelni! Wy z téj ziemi rwiecie się kurhanu
W kraje nieba, gdzie niema kajdan ni powrozu!

Cóż nas ludzkość obchodzi!.. Wy krzyczycie na
Że rymów waszych nie zn , na pamięć nie umie
Że strzały waszéj Muzy tylko nieba ranią . . .

Szaleńcy! Czyż wy wiecie co łez ziemia tłumi,
Ta ziemia — niewolnica, co już była panią,
A dzisiaj, wdowa, własnych synów nie rozumié!..

Bruksella 1865.

Henryk Merczb

stępując wreszcie na pole rzeczywistości politycznéj, ić przychodzi fakt pewnego powodzenia, jakiego tu hr. Bismarck. Umiał on, jak zapewniają, przekonać , iż zgadza się z nim co do zasad prawa narodów i że stępowanie jego dotąd udowodnić tego nie mogło, winę ypisać należy ustępstwom, jakie minister czynić był ny dla zdań dworu i izby panów a zresztą względom ą, od jakich Prusy słabe, zdaniem p. Bismarcka, wol- ć nie mogą. Postępowanie z izbą deputowanych nie aiste być złą rekomendacyą dla hr. Bismarcka u dworu go, gdzie go nadto uważają za jedynego człowieka mo- wytrwale popierać swe zasady. Wszystkie te względy nie służyły hr. Bismarckowi obok okoliczności, że Fran- chwili obecnéj zdaje się nie być przeciwną zjednoczeniu miec, z warunkiem, że sama odpowiednie znalazłaby ści. Nareszcie stanowisko Prus względem Włoch, nie yt od stanowiska Francyi oddalone.

Sartiges jak donoszą z Rzymu miał w sobotę posłucha- Papieża. Zapewniają tu w niektórych kołach, że osta- okucya Ojca św. przeciwko franc-masonom wywołaną przez zabiegi Anglii zaniepokojonéj przez Fenianów; wiście, że dotąd cała ta sprawa tylko na korzyść Anglii ła.

odróż hr. Walewskiego do Włoch w misyi dyploma- jak twierdził Journal des Debats, da się podobno wie do następującego sprowadzić. Sprawa włoska grozi rdzo żywo poruszaną na przyszłém posiedzeniu ciała awczego, dotychczasowe występowanie teraźniejszego świadczy, że ją znał niedokładnie, podróż więc ma być em gruntownego poznania rzeczy na miejscu, z czego za em wyniknie sprawozdanie cesarzowi, ale to nie jest misyą dyplomatyczną.

Bukaresztu donoszą o zastąpieniu ministra spraw za- nych p. Balanesco przez p. Odalesco. Dzienniki kie wciąż przemawiają pokojowo w sprawie żądań p. a; Globe proponuje komisyą specyalną mięszaną dla zenia rzeczy, Morning Post chce zwołania konferen- opejskiéj dla określenia stanowiska praw mocarstw neu- h. Depesza z Indyi przez Bruksellę donosi, ze próby enia pokojowo sprawy z Butanem spełzły na niczém. królowa portugalska, którzy w sobotę byli na wielkim e u króla Leopolda w pałacu w Brukselli, dnia dzisiej- nieli to miasto opuścić.

tejszy sąd kasacyjny odrzucił rekurs Nikitenkowa po- ego się na niekompetentność trybunału francuskiego, o skazał do ciężkich robót na całe życie w sprawie zna- machu na urzędnika ambasady rosyjskiéj.

edług Courrier Médical od 1 do 10 października tutaj w szpitalach 222, a na mieście 512 osób z cholery. Médicale zapewnia, że cholera ustaje w pierwotném zjawienia się, mianowicie na Batignolles, a wzmaga się dmieściu St. Antoine, na Montrouge nie ma jéj wcale. u Paryża, mianowicie w szpitalu Hôtel Dieu ponie- wtorek i środa były najgorszemi dniami, czwartek i pią- o lepsze, obecnie zaś jest tam chorych więcéj ale umie- mniéj.

Paryż, 17 października. Dziwne to, zaprawdę, losy róży hr. Bismarcka do Biarritz. Cała ta sprawa wi- skończoną została pomyślnie albo niepomyślnie, a do- cze pełno o niéj przeróżnych komentarzy nie dających nie poznać, co tedy nareszcie zaszło, na czém się za- no. Jedni zapewniają, że nastąpiło zupełne porozumie- pomiędzy Francyą i Prusami; argumenta na których rają, podałem wczoraj. Inni znowu upatrują obecnie zwrot ku zbliżeniu się do Austryi. Ks. Grammont po- ncuski w Wiedniu otrzymać miał rozkaz złożenia jak erszych powinszowań nowemu ministeryum z powodu w, jakie wewnątrz monarchii przedsiębierze. Ku Au- a pociągać Francyą uważanie przez gabinet wiedeński gastejnskiéj za czasowy jedynie układ, który gotów on z chęcią rozpatrzeniu konferencyi europejskiéj. Taki westyi zbliżyłby znowu Francyą ku Anglii za pomocą , która dowodzi swego przyjaznego dla Francyi uspo- a przez szczere przystąpienie do układów o traktat han- większe poparcie sprawy cesarstwa meksykańskiego, zując się do werbowania 2000 ludzi rocznie. Notuję oski, ażeby czytelnik nie miał do wyrzucenia, że coś- opuszczono, coby przed nim obszerniejszy widnokrąg yć mogło. Wszystko to jednak dowodzi tylko, że Fran- obecnie przed sobą dwie drogi, z których gdy obrała nie przestaje wszakże czynić pewnych kroków na dru- dź dla zamaskowania rzeczywistych zamiarów, bądź kazując że może zmienić stanowisko, tém bardziéj po- ć za sobą tych, którym chodzi by na niem pozostała. nik rosyjski Birżewyja Wiedomosti zapewnia, że starać się będzie utrzymać przy sprawie księstw Nad- kich charakter sprawy europejskiéj, by sobie zapewnić ą wolność działania.

burzenie w obozie demokratycznym z powodu alokucyi a przeciwko franc-masonom objawia się ciągle. Franc- Lyonu, którzy należą do najbardziéj poważanych we i, wystósowali w odpowiedzi na potępienie ich w aloku- otwarty, w którym odpierając zarzuty, wykazują, że em ich było zawsze poszukiwanie prawdy, badanie mo- i powszechnéj i dzieła dobroczynności, a hasłem: wol- ówność i braterstwo. Loża Zgody w Sens, któréj ar- ocalały ogłasza imiona kilkudziesięciu prałatów i du- ych dygnitarzy, którzy byli jéj członkami w latach od 1789.

ść statków z Tulonu otrzymało rozkaz udania się do Vecchia dla zabrania wracających oddziałów francu- Według Monitora stan armii papieskiéj w końcu a września był następujący: ogółem 7,568 ludzi, żua- 24, lecz liczba tychże podobno zostanie znacznie zwięk- P. Vegezzi odrzucił godność senatora, którą mu pro- no, lecz zapewniają, że jednogłośnie ma zostać wybrany na członka izby przez jeden z okręgów Turynu. Zapewniają z Rzymu że mgr. Franchi, zwiedziwszy różne stolice Niemiec, uda się w misyi religijnéj do Rosyi.

Pogłoska rozszerzona przez pisma angielskie, jakoby prezydent Johnson poczynić miał rządowi francuskiemu przedstawienia w duchu zasady Monroë co do kwestyi meksykańskiéj, nie znajduje tu najmniejszéj wiary.

Na radzie ministeryalnéj odbytéj w piątek miano się głównie zaprzątać sprawą urządzenia Algieryi. Projekt podzielenia kolonii na 3 strefy, z których nadbrzeżna byłaby pod zarządem cywilnym, środkowa pod zarządem wojskowym, a dalsze terrytoryum na południu całkiém pozostawione osobom w nominalnéj tylko zależności od Francyi, zawsze mniéj lub więcéj stanowi oś całéj sprawy. Wczoraj odbyła się powtórna rada ministrów w Saint Cloud, gdzie jak zapewniają cesarstwo zabawią do początku przyszłego miesiąca.

Konferencya proponowana przez ministrów handlu i spraw zagranicznych, a dotycząca środka uorganizowania służby zdrowia na wschodzie zgromadzić się ma podobno w Stambule. Ks. Amadeusz Sabaudzki zabawiwszy parę dni w Paryżu udał się do Brukselli, gdzie przez króla portugalskiego z małżonką powitany został na dworcu kolei. Ks. Napoleon bawi zawsze w Prangins w wielkiéj samotności.

Władze urzędowe uważają tu jeszcze cholerę, jako zbyt mało ważną, by o niéj biuletyny podawać. Podwojone wszakże daje się spostrzegać krzątanie się około czystości miasta, oprócz innych środków zwykle używanych, wszystkie miejsca wydające wyziewy jak najstaranniéj posypują się chlorem. Zdaje się, że chłody od kilku dni trwające pomyślnie wpływają na stan zdrowia ludności.

ANGLIA.

Londyn, 17 października. Poseł francuski, ks. Latour d'Auvergne powróci w przyszły poniedziałek z swéj podróży rekreacyjnéj. W ogóle obiecują s bie tu na listopad dużo ruchu, gdyż ju? kilka jest zapowiedzianych narad gabinetowych, w których udział mają wziąć wszyscy ministrowie. Książę następca tronu pruski przybędzie także w tych dniach do Londynu.

Przewyżka dochodów państwa wynosiła na ukończony z dniem 30 p. m. rok finansowy 2½ miliona funtów, z któréj to summy 600,000 funtów, jako czwartą część wyznaczono na fundusz zaspokojenia długów państwa.

TURCYA.

Carogród, 12 października. Lord Lyons, nowy ambasador angielski przy Wysokiéj Porcie przybył na statku „Caradoc." Sir H. Bulwer, poprzednik lorda Lyons, ma wyjechać w przyszłym tygodniu,

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 20 października. Wczoraj rano gęsta mgła okrywała cały widnokrąg Poznania, wszakże dość silny wiatr wschodnio-południowy rozwijał ją już około godziny 9. Reszta dni była następnie dość pogodna i ciepła. Dzisiaj rano niebo było pochmurne.

— Wczoraj po południu po 3 godzinie spadł dekarz Koperski w skutek zerwania się liny z dachu wysokiego śpichrza kupca Rosenfelda, a złamawszy ręce i nogi natychmiast ducha wyzionął. Pozostawia żonę, dzieci podobno nie ma.

— Prace około położenia rur żelaznych do wodociągów znów znacznie postąpiły; posunięto je bowiem już na Rynek stary i wzdłuż Garbar ku Szewskiéj ulicy. Równocześnie ukończono też same prace w bramie berlińskiéj, gdzie przez czas ich trwania komunikacya była przerwaną.

m. **Srem**, 17 października. Dotychczasowe tutejsze progimnazyum miejskie otworzyło jako zupełne gimnazyum klasę I z rozpoczęciem nowego roku szkólnego we wtorek dnia 10 bm. Liczba uczniów, uczęszczających odtąd do zupełnego gimnazyum, wynosi, ile słyszeliśmy, przeszło 250, pomiędzy którymi są cztery piąte części uczniów katolickich, a piąta część uczniów ewangielickich i starozakonnych. Pecząkowa ta liczba uczniów tutejszego gimnazyum najlepszym jest dowodem, że gimnazyalny zakład dla tutejszych okolic jest koniecznością. Przyjąć można niewątpliwie, że po upływie roku gimnazyum tutejsze liczyć będzie przeszło 300 uczniów. Grono nauczycielskie uzupełniono w ten sposób, że powołano na ś. Michał br. do tutejszego gimnazyum dwóch filologów, panów Treplina, kandydata wyższego stanu nauczycielskiego i dotychczasowego nauczyciela w progimnazyum gnieźnieńskiém, i pana Voigta, obu posiadających znajomość języka polskiego, w którym naukowe przedmioty polskim uczniom w niższych i średnich klasach są wykładane. Tym sposobem składa się grono nauczycieli, zatrudnionych przy tutejszém gimnazyum, z jedenastu członków.

Na jedném zostatnich posiedzeń rady miejskiéj, odbytém przed kilku tygodniami obrano jednogłośnie dotychczasowego prezydenta miasta, p Tadeusza Lehmanna, burmistrzem na następne 12 lat. Na posiedzeniu tém byli obecni wszyscy członkowie rady miejskiéj, tak Polacy, jak Niemcy i Starozakonni, i wszyscy bez wyjątku wzięli udział w odbytym wyborze.

L **Sroda**, 18 października. Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych dla powiatu naszego odbyło 15 b. m. naznaczone statutem posiedzenie. Chociaż nie tak licznie zjechali członkowie jak na przedostatnie zgromadzenie, to wszakże kilkunastu zebrało się dawniejszych i kilku nowych członków. Odczytano sprawozdania delegowanych i dyrekcyi, a bieżące rozprawy przekonały o coraz to znaczniejszym wzroście funduszów, zatém i zakresu działalności towarzystwa. Żałujemy tylko, że z honorowych członków mimo listownych zaproszeń, żaden na zgromadzenie nie przybył. Trudno sobie prawdziwie oziębłość taką wytłómaczyć. Jedni zaledwie prywatnie spytają o rezultat posiedzenia, inni wcale nie mają wiary w żywotność towarzystwa i wcale się oń nie troszczą. My zaś mamy to niezłomne przekonanie, że jeźli stowarzyszenia rzemieślnicze cieszą się dobrém powodzeniem, a stowarzyszenia robotników po wielkich miastach nawet krociowe kapitały na żelazny fundusz uskładały, nasze towarzystwo powinno stać na pierwszém u nas miejscu wraz z towarzyszeniami rolniczemi, boć rolnictwo to zawód na ziemi naszéj, który nas wszystkich żywi, który najważniejszym dla nas jest żywiołem narodowego bogactwa, a bez którego trudnoby inne istniały stowarzyszenia. Członkowie honorowi winni być filarem towarzystwa, a jeźli raczą wejrzeć tylko do ustaw, przekonają się, że dla własnych nawet materyalnych korzyści popierać je powinni, jeźli nie zechcą uwzględnić społecznych. Inaczéj to podobno pojęli korzyści te sąsiedzi nasi Szlązacy, to też 100,000 przeszło talarów nagromadzili na fundusz żelazny. Chociaż z wielkiemi przyjdzie walczyć trudnościami, tuszymy wszakże, że poświęcenie i wytrwałość zarządu głównego, przełamią dotychczasową niechęć, a opieszali zdwojoną gorliwością naprawią na przyszłość dotychczasowe złe.

— Towarzystwo kolei żelaznéj górnoszląskiéj nabyło na własność kolej żelazną starogrodzko-poznańską, a uwiadomienie o konfirmacyi tego nabytku ze strony królewskiego rządu odesłane tych dni zostało do Szczecina i Wrocławia. Ukończenie odnośnych rokowań dla tego uległo niejakiéj zwłoce, ponieważ wypływające z gwarancyi dla kolei starogrodzko-poznańskiéj stósunki, jaką państwo na siebie było przyjęło, w formalnym względzie niejakie stawiały trudności.

— W Jarocinie obrano burmistrzem zarządzcę policyi Schiebuscha z Góry.

— Korespondent z powiatu wrzesińskiego do Posener Ztg żali sią na trudności, na jakie są narażeni pruscy poddani, udający się choćby za najlegalniejszemi paszportami do Królestwa Polskiego. Nie tylko bowiem rewidują podróżnych bardzo ściśle na komorach pruskich, ale procedura ta z równą ścisłością powtarza się na komorach rosyjskich, gdzie niekiedy najniewinniejsze rzeczy jak familijne albumy fotograficzne, słowniki, muzykalia i inne podobne rzeczy, nie mające nic zgoła z polityką do czynienia, muszą do Prus wracać, jeżeli właściciel nie okupi się sowicie rewidującemu urzędnikowi. Jako przykład, jak mało graniczne władze rosyjskie respektują paszporta przez władze pruskie wystawione, przytacza tenże korespondent, iż przejeżdżający temi dniami przez Wrześnią podróżny opowiadał, że musiał na rozkaz rosyjskiego urzędnika odesłać do Prus fuzyą, lubo o niéj wyraźna była wzmianka w wystawionym mu przez władzę pruską paszporcie. Korespondent zauważa téż słusznie, że ponieważ powstanie polskie już upadło, a rząd rosyjski mimo to nie czuje jeszcze zgoła potrzeby zniesienia stanu wojennego w kraju aż nazbyt uciśnionym, byłoby nareszcie nareszcie na dobie, iżby na stronie pruskiéj zaprzestano uciążliwéj dla podróżnych rewizyi; bo i na cóż, pyta, przyda się, jeżeli pruscy urzędnicy są zmuszeni stawać się wspólnikami Rosyi w męczeniu podróżnych, kiedy nie ma już politycznego do tego powodu?

Przybyli do Poznania dnia 20 października.

BAZAR. Wł. dóbr Koszucki z Wargowa, Nieżychowski z Granówka, Biegański z Cykowa, Bronikowski z Gościeszyna, hr. Skarbek z Białcza, proboszcze Kurowski z Kamieńca, Wagner z Kickrza.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Skarzyński z Sokołowa, obywatel Wielicki z Poznania.

HOTEL PARYSKI. Proboszcz Dymkowski z Spławia, agronomi Jankowski z Kębłowy, Markiewicz z Trzemeszna, gimnazyasta Sypniewski z Wojnowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr hr. Łuszczewski z żoną Golcicy, Urbanowski z Turostowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Sikorski z fam. z Komorowa, Moszczeński z Jeziorek, Kaniewski z Gniezna, Waligórski z Żydowa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 20 października.

Żyto: na paźd. 39 7/12—½, paźd-list. 39 7/12—½ pł., list.-gr. 39 2/3—7/12 żtd, gr.-stycz. 40 1/6—1/12, na odstawę wios. 42—41 tal. pł. Okowita: na paźd. 12¾, list. 12⅔, grud. 12¾—⅔, sty. 12⅚—¾, luty 12 11/12—⅞, marzec 13 1/12—13 tal. pł.

Berlin, 19 października. Pszenica: 2100 funt. w miejscu 49—69 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu 80—81 funt. 46, na paź.-list. i list-gru. 46⅜—⅛—¼, na odstawę wios. 47¾—⅜—½, maj-czer. 48⅜—47⅞—48 tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki w miejscu 36—41 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—27, na paźd., paźdz.-list. i lis.-gr. 24, na odstawę wiosenną 22¼, maj-czer. 25⅚ tal. żąd. Groch: 2250 do gotowania 55—65, na paszę 50—57 tal. płac. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 14⅝, na paź.-list. i list.-gru. 14 13/24—⅝—7/12, gru.-st. 14 11/24—19/24—⅞ kw.-maj 14½—14 7/12—½, maj-czer. 14 7/12—½ tal. pł. Olej lniany: 100 funt bez beczki w miejscu 13 tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 13 17/24—19/24, na paźdz.-list. 13½—5/12, list-gru. i grud.-st. 13 7/12—13/24, stycz.-luty 13¾, kw.-maj 14 5/24, maj-czer. 14 5/12 tal. pł.

Wrocław, 19 październ. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	73—75	71	62—67	za wagę
żółta	71—73	69	62—67	
Żyto	52—53	51	— 50	
Jęczmień	42—44	40	35—38	
Owies	28—29	27	24—25	
Groch	64—66	62	56—59	

Rzep: 278—268—258 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 264—254—246 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak latowy: 215—207—202 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: 2000 funt wyżéj, na paź.-list., list-gru. i list.-grud. 41, gru-sty. 40⅛, stycz.-luty 41, luty-marz. 41⅜, luty-marz. 41⅜ kw.-maj 43 tal. pł. Pszenica: na paźdz. 56 tal. pł. Jęczmień: 74 funt. na paźdz. 35 tal. pł. Owies: 50 funt. na paź. list. 34¾, kw.-maj 36 tal. pł. Rzepak: 126 tal. pł. Oléj rzepiowy: zakupiono 50 cent., w miejscu 14 7/12, na paź.-list. 14⅔, list-gru. 14½—11/24, grud.-stycz. 14⅔, sty-luty 14¼, i luty-marz. 14½, kw.-maj 14 7/12 tal. pł. Okowita: zakup. 5000 kw., w miejscu 13 5/12, na paźdz. 13⅛, paź-list. 13½, list-gru. 12¾ pł., kw-maj 13 1/24 tal. żąd. Groch: do gotowania 64—68, na paszę 54—58 tal. pł. Wika: 55—60 tal. pł. Tatarka: 48—50 tal. pł. Rzep zimowy: 345—265 tal. żąd. Rzepak zimowy: szląski 258—280, galicyjski 245—265 tal. Makuchy rzepiowe 58—61 sgr. za cent.

Szczecin, 19 października. Na giełdzie: Pszenica: wyżéj, w miejscu 85 funt. żółta wedle jakości 52—65½, 83—85 funt. żółta na paź.-list. 64¼—½, list-gru. 64½, na odstawę wios. 67¼—½ tal. pł. Żyto: dobrze, 2000 funt. w miejscu 43—45½, na paź. 45½—¼—⅜, paźd-list. 45—45¼, list-grudz. 45, na odstawę wiosenną 47¼—½, maj-czer. 48 tal. pł. Jęczmień: 70 funt w miejscu na wiosnę 35½ tal. pł. Owies: 47—50 funt. na odst. wios. 26½ tal. pł. Groch: do gotowania w miejscu na wiosnę na paszę 47½ tal. pł. Oléj rzepiowy: nieco wyżéj, w miejscu 15, na paź. 14⅔—¾, paź.-list. 14 7/12, list.-gr. 14½, kw.-maj 14½ tal. pł. Okowita: mocniéj, w miejscu bez beczki 13 11/12, z beczką 13 11/24—¾, na paźdz. 13 7/12—11/24—¾, paź-list. 13¼—⅓, gr.-st. 13 7/24, na odstawę wiosenną 14, maj-czer. 14¼ tal. pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	18 październ. 1865 od sg.	od fn.	od tal	do sg.	do fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	7	6	2 15	6
„ średniéj „	2	2	6	2 5	—
„ pośled. „	1	17	6	1 25	—
Żyta ciężkiego „	1	20	—	1 22	6
„ lżejszego „	1	18	—	1 19	—
Jęczmienia dużego „	1	5	—	1 7	6
„ drobn. „	1	2	6	1 5	—
Owsa „	—	24	6	— 25	6
Grochu do gotow. „	1	27	6	2 —	—
„ na paszę „	1	25	—	1 26	3
Rzepiu zimowego „	—	—	—	— —	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	— —	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	— —	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	— —	—
Tatarki . . . . „	—	—	—	— —	—
Perek . . . . . „	—	9	—	— 10	—
Masła garn. . . „	2	2	6	2 10	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	— —	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	— —	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	— —	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	— —	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	— —	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 17 października	12	15	—	12 30	—
dnia 18 „	12	18	9	12 21	3

Za współczucie okazane przy pogrzebie śp. **Maryi Graffstein**, uprzejmie dziękują przyjaciołom i znajomym
(5256). **Matka i Bracia.**

Odezwa do dobroczynności.

Wczoraj w południe zostało nasze miasto wielkiem nieszczęściem dotknięte.

W jednym, słomą pokrytym domu wybuchł ogień i już po upłynieniu trzech godzin spłonęło 19 domów, katolicki szpital, 14 chlewów i proboszczowskie gospodarcze budynki, które wszystkie teraz w perzynie leżą. — 39 familii i 6 hospitalitów jest bez przytułku. Wszyscy dotknięci są bez środków i albo bardzo nisko, albo wcale nie zabezpieczeni i zdołali przy tak raptownem szerzeniu się ognia, zaledwo gołe życie ocalić, — wyglądają przeto przyszłości i zbliżającéj się zimy z obawą.

Wielka jest niedola, lecz niemniéj wielkie nasze zaufanie w doświadczoną szczodrobliwość naszych współobywateli w prowincyi i po za jéj obrębem.

Kto więc może i kto chętnie łzy uciśnionych osusza, ten niech zechce dobroczynną ręką do jednego z podpisanych członków komitetu zasiłek dla nieszczęśliwych pogorzelców Krzywinia nadesłać.

Czasu swego zostanie z nadesłanych składek publiczny rachunek złożony.

Niech Bóg ruszy serca wielu i udzieli hojnego błogosławieństwa każdemu dobroczyńcy, bo kto się lituje nad biednemi, ten pożycza Bogu a to zostanie znów dobrem nagrodzone. [5108].

Komitet wsparcia.

Kutzner, prak. lekarz, zastęp. burmistrza i kom. obw. — **M. Chłapowski**, z Czerwonejwsi. — **Biedermann.** — **X. Jędryczkowski.**

Nakładem księgarni **Ludwika Merzbacha** wyszło co dopiero:

Rys Historyi Polskiéj

z trzema herbami, wizerunkami królów z sześciu mappami i obrazem Polski
przez
Józefa Mikłaszewskiego.
Cena 2½ tal.

Dzieło niniejsze napisane jasno i przystępnie, czystym językiem, poleca się szczególniéj jako podręcznik dla młodzieży szkolnéj płci obojga. Cena, bacząc na zamieszczone litografie i karty geograficzne, przystępna, a okoliczność, że dzieło to już **w piątém wydaniu** się ukazuje, przemawia za jego użytecznością.

Wzywam niniejszém Wgo **Augustyna Jeske**, kandydata filologii, Wgo **Ludwika Sydow**, budowniczego, i Wgo **Ignacego Niesiełowskiego**, niewiadomych mi z zamieszkania, do uiszczenia się z obowiązku honorowego, w przeciwnym razie, przymuszony będę, tu, publicznie wnieść zażalenie, o niegodne postępowanie zemną.

Nepomucen Garczyński,
[5205] z Węgorzewa pod Kiszkowem.

Miejsce prywatnego nauczyciela, wskaże Dr. Ustymowicz. (5176)

Miejsce służącego w Wieczynie już zajęte. [5245]. **Łaszczewski.**

Uczeń wyższéj Secundy gimnazyum św. Maryi Magdaleny, życzy sobie udzielać lekcye uczniowi niższych klas, lub przysposabiać do Sexty i Quinty. Bliższa wiadomość w eksp. Dziennika. [5243].

Na zbliżającą się porę zimową polecam łaskawym względom Szanownéj Publiczności bogaty swój ***skład futer po cenach stałych.*** Zamówienia nowych robót, jak niemniéj reperacyi wykonywa się pod poręczeniem najrzetelniejszéj usługi jak najdokładniéj i najskorzéj.

Wrocław, w wrześniu 1865.

G. Fischer,
firma T. R. Kirchner,
Karlstrasse Nr. 1.
(4854)

Zawiadamiamy Szanownych przedpłacicieli, że pierwszy zeszyt

Oświaty

już rozesłaliśmy i że takowy już wszędzie powinien był dojść miejsca swego przeznaczenia. Upraszamy ponownie wszystkich przyjaciół wychowania, **a przedewszystkiém panów Nauczycieli** o gorliwe popieranie pisma naszego jak przedpłatą i pracami piśmiennemi tak **i zachęceniem** kolegów, PP. zaś **Inspektorów i Dozory o zakupienie pisma naszego dla każdéj od nich zależnéj szkoły. Obejrzyjmy się naokoło siebie i bierzmy przykład z Zachodu!**
(5224) **Redakcya.**

Wieś szlachecka w średzkim powiecie z obszarem około 1800 mórg jest **na sprzedaż** przy zaliczce 35,000 tal. Mający chęć kupna niech się zgłoszą listownie lub osobiście do podpisanego. któ ry im w imieniu właściciela bliższéj udzielwiadomość.

Dr. Józef Węclewski,
obrońca prawa i notaryusz w Środzie.
(5135)

Dom. Pożarowo pod Wronkami poszukuje od Nowego Roku **ogrodnika**, kawalera zdatnego do chodowania kwiatów i oranżeryi opatrzonego dobremi świadectwami. Zgłosić się można listownie. (5238).

Kaftaniki, gatki, myśliwskie koszule, pończochy, szale, chustki, fanszony, czepki, peleryny, krzyżówki w rozmaitych deseniach poleca po cenach najniższych

Henryk Fargau w Wrocławiu,
Świdnicka ul. 16/18. (5251)

Wyprawy

uskutecznia jak najakuratniéj i po cenach nader umiarkowanych
Fabryka bielizny
skład płócien i stołowizny
Roberta Schmidta,
daw. **Ant. Schmidta.**
Poznań, Rynek Nr. 63.
(5060)

Corsets, caleçons, chemisses de chasse, bas, mouchoirs de laine, fanchons, bonets, pelerines, mouchoires de taille dans tous les dessins au meilleur marché

Hénri Fargau, Breslau,
(5251) Rue de Schweidnitz 16/18.

Rurki do drenowania

w rozmaitych rozmiarach poleca
A. Krzyżanowski,
[5252]. **w Poznaniu.**

Osoba w podeszłym wieku, zaopatrzona w dobre świadectwa, życzy sobie miejsce podjąć za bonę lub do zarządu domu.

Bliższa wiadomość **Butelska ul. No. 5, w podwórzu na I piętrze.** [5244].

Miesce **nauczyciela domowego** do małych dzieci wskaże **ks. Jan Koźmian.** (5134)

Świeże, zielone, czyste **makuchy rzepiowe** pol. tanio **Manasse Werner.** (5127)

Na ból zębów

poleca ku **natychmiastowemu** uśmierzeniu wełnę na zęby, trąbka po 2½ sgr.
Z. Zadek i Sp.,
(2055). **No. 5. ulica Nowa No. 5.**

Szanownym Rodakom przybywającym do Berlina polecam mój skład w gałąź łokciową wpadających rzeczy, po najumiarkowańszych stałych cenach; na życzenie przesyłam chętnie próbki do wyboru.

[5014]

Franciszek Szymański.

Berlin, 1ª Spandauerbrücke 1ª

Agentura importowanych cygar hawańskich Pedro Alvarez w Hawanie.

Niniejszém mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że agenturę i skład na **Bydgoszcz i okolicę** moich importowanych cygar hawańskich oddałem p. **L. Baszyńskiemu** w Bydgoszczy.

Odwołując się na powyższe oświadczenie, polecam artykuł ten po stałych cenach hurtownie i cząstkowo.

Bydgoszcz w październiku 1865. (5114).

Ludwik Baszyński,
Toruńska ul. 185 obok hotelu de Rome.

Atest. Żonie mojéj wypadły skutkiem choroby wszystkie włosy, przyczém cierpiała na najokropniejszy ból głowy. Używszy 2 butelki **Voorhof-geestu,** nietylko że znowu odzyskała zupełny włos, ale nadto wolną jest od roku od **bólu głowy,** co niniejszém zgodnie z prawdą poświadczam.

Neustadt, 7 lutego 1865. **Kilian,** właściciel młyna.

VOORHOOF-GEEST Dra van der Lund w Leyden. Fl. 15 sgr., ½ fl. 8 sgr. poleca
Z. Zadek i Sp.,
[2054] **No. 5. ulica Nowa No. 5.**

Z Lucina pod Gostyninem (w Kr. Polskiém)

nadeszło pod dniem 14 z. m. do nadwornego dostawiacza p. Hoff, Wilhelmsstrasse No. 1, następujące pismo. Zawiera ono nowe potwierdzenie skuteczności wyskoku słodowego i brzmi dosłownie:

„Nadzwyczajny skutek, jaki Pański wyskok słodowy na mojéj żonie całkowicie bezwładnéj i niezdolnéj do żadnego zatrudnienia wywarł, powoduje mnie do wyrażenia niniejszém Panu najszczerszego podziękowania. Żona moja bowiem, która od dwóch lat była cierpiącą, **teraz zupełnie wyzdrowiała i odzyskała siły, za co oprócz Bogu ma jedynie Pańskiemu wyskokowi do podziękowania.** Ponieważ Pański wyrób okazał tak zbawienne skutki, upraszam przeto Pana w skutek polecenia mi danego o nadesłanie p. baronowi **Monk** w Włocławku dla jego żony kilka flaszek wyskoku słodowego. **Meinicke,** hrabiowski nadleśniczy.

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner,*** Rynek 91, skład uboczny u ***H. Dietza,*** ul. Wilhelmowska 26. (5248)

Lilionesa usuwa ze skóry **plamy wątrobowe, piegi, czerwoność koprową, ślady ospy,** oddala żółtą cerę, czerwoność nosa i liszaje. **W przypadkach nieskutkowania zwraca się pieniądze** fl. po 1 tal., ½ fl. 17½ sgr.

Voorhoof-geest, tynktura na włosy i ku wywoływaniu porostu włosów. Po jéj użyciu ustaje **natychmiast** wypadanie włosów, w miejscach zupełnie gołych wyrastają nowe włosy, a w czasie najkrótszym **dokładna broda.** Mnóstwo atestów stwierdza to. Fl. 15 sgr., ½ fl. 8 sgr.

Oryentalny środek ku pozbyciu włosów, ku usunięciu zbyt niskiego porostu ciemienia i zdarzających się u kobiet śladów wąsa w przeciągu 15 minut Fl. 25 sgr.

Chiński środek do farbowania włosów. **Wyborny.** Farbuje natychmiast prawdziwą barwą ciemną lub też czarną. Fl. 25 sgr., ½ fl 12½ sgr.

Dentifrice universell ku **natychmiastowemu** uśmierzeniu częściowego lub też romatycznego bólu zębów. Fl. 5 sgr. [2033]

Hala n. S. **A. Rennenpfennig i Sp.**
Skład **w Poznaniu** u **Z. Zadka i Sp.**
Nr. 5. ul. Nowa **Nr. 5.**

Zielone kuchy rzepio

jakości wyborowéj poleca jak najt
Filip Werne
(5247) ul. Fryderykowska 32.

Teltowską tr rzepkę, borówki z g westfalskie pumpernikl

[5253] **A. Cichowicz,**
przy ul. Berlińskiéj 13, naprz.

Pierwsze R waldskie **półgęski** i ś tłuste **sielawy** odebrał i
(5249). **Jakób Appe**
ul. Wilhelm. 9, naprz. hot.

Świeże tłuste:
Hamburgskie bydlinki, Kielskie sielawy, Wędzonego łososia, Opiekane stral, śledzie
odebrał i poleca
P. Nowic
(5242) ul. Wrocławska

Wyborne petrole

kwarta po 9 sgr.
Fryderykowska ul. 33. **H. K**
Wszelkie lampy przyrządzają si troleum.

Swieżego ziel **łososia** i wędzonego n nego **węgorza** odebrał
A. Cichowicz
przy ul. Berlińskiéj 13, naprz.

Sprzedaż tryków w zaszczytnie owczarni **Pogul** pod **Dyhern** (stacya kolei żelaznéj lub **Gellendorf**) rozpocznie się stopada o 10 godzinie z rana. O kości, wyrównania i niezwykléj wełny — do 3⅓ centnara na stado licząc w to i jagnięta — celują tryki budową całéj postawy. K z Poznańskiego, bezpłatnie odpro tryki do **Rawicza** lub do **Ge** Kupującym, którzy chcą mieć zn bór w trykach, zalecają się pier sprzedaży.

W październiku 1865.
Hrabia v. Or

Sprzedaż baran

z méj Negretti dy rozpocznie października rb.
Lehman
Nitsche, stacya kolej Stare Bojanowo.

Sprzedaż baran

W mojéj czystéj krwi zarodowéj owczarni **dorf** pod **Wrocławiem** czyna się **23 paźdz**
Ceny od 5 do 35 frydr. Pojedyń maciorki ważą 4 funty, z których roku pewna ilość zdatnych maci chowu jest na sprzedaż. Ośmioletn cięciowa cena wełny (od założenia ni) 90 tal. za centnar.
F. v. Mitschke-Colla

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 19 października.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100⅛
— rząd. 1859	5	—	104⅛
— 50, 52 konw.	4	—	96½
— 54, 55, 57,	4½	—	100¼
— 1856	4½	—	100⅙
— prem. 1855	3½	—	122
Obligi dług. skarb.	3½	—	88¼
— Marchijs.	3½	—	—
Listy zast. March.	3½	—	83¾
— Prus Wsch.	3½	—	81¾
— — —	4	—	90¼
— Pomor.	3½	—	83½
— —	4	—	95
— W.Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	93½	—
— Szląskie	3½	—	88½
— Saskie	4	—	95
— Prus Zach.	3½	—	82
— — —	4	—	90¾
— rent. March.	4	—	95⅙
— Pomor.	4	—	94¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	93½
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	94¾
— Nadreńskie	4	—	97¾
— Saskie	4	—	96¾
— Szląskie	4	—	96¾
Papiery zagranicz.			
Austr. metali	5	—	61¼
— Poż. narod.	5	—	65¾
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	73¼
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	—	72⅛
— 6 —	5	—	88
Rosy. poż. angiel.	5	—	89
Polsk. obligi skarb.	4	—	69¼
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92¼
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	66
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	91¾
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113 1/12
Lujdory	—	—	111¼
Złota. funt. cel.	—	—	465
Srebra — dito	—	—	30
Saskie bil. kas	—	—	99⅘
Niem. banku	—	—	99 7/12
— płat. w Lipsku	—	—	99⅝
Austr. banku	—	—	93
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	7½
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	87½
Berlin-Anhalt	4	—	209¾
Berlin-Hamb.	4	—	152¾
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	207
Berl.-Szczecin	4	—	128
Wrocł.-Freib.	4	—	142¼
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	89½
Koźlo-Bogumin	4½	—	54⅝
— pierwot.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	94¼
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	80
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	72
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	171½
— Litt. B.	3½	—	153¾
Opol-Tarnowic.	4	—	75¾
Starogr.-Pozn.	3½	—	93
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas	4	—	130½
Berl. Tow. hand.	4	—	109
Gdański bank pryw.	4	—	112
Dysk. Udział kom.	4	—	100½
Gota bank. pryw.	4	—	103¾
Hanow. dito	4	—	91¼
Królew. dito	4	—	111½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	83⅛
Magd. bank. pryw.	4	102½	—
Pomor. bank rycer.	4	100	—
Pozn. bank. prow.	4	—	102½
Prusk. udz. bank.	4½	—	155
Szląsk. Stow. bank.	4	—	112
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	119½
Minerwy Szląskiéj.	5	—	32¼
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	4½	—	100⅛
Berl.-Hamb.	4	—	98¼
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	92
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	89¾
Koźlo-Bogumin	4	88	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	94¼
— konwen.	4	—	94⅚
— — III. ser.	4	—	92¾
— — IV. ser.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	85¼
— Lit. C.	4	—	93¼
— Lit. D.	4	—	93¼
— Lit. E.	3½	—	83¼
— Lit. F.	4½	—	99⅝
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	98¼	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 19 października.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	—	95¾
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110¾
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	93¼	—
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	93 7/12	—
Szląskie list. Zast.	3½	—	83⅙
— listy zast. A.	4	98¾	—
— nowe	4	98¾	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	98¼	—
— Listy Rent.	4	97	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	66⅝	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	65¾	—
Minerwy akcye	4	32½	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	100	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		141½
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	93¾	—
—	4½	100¼	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	171
— Lit. B.	3½	—	—
— obl. z pr. pierw.	4	93¾	—
— Lit. D.	4½	100¼	—
— Lit. E.	4½	83¼	—
Opol. Tarn.	4	76	—
Koźlo-Bogumin	4	55	—
— obl. z pr. pierw.	4	—	—
List. zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	69	
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	73	

KURS STOW. KUP. W POZ
dnia 20 październik

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	—
Pozn. list. Rent.	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Teodor Zychliński** w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.